



Droga Druhno!

Druhna Olga Małkowska tak kiedyś pisała w przedmowie do "Wszystko co nasze Polsce oddamy" (Wydaw. biblioteczki Ogniw No.2)

... "Techniczna strona harcerskiego szkolenia uległa już dużym zmianom, lecz jedna dziedzina życia harcerskiego pozostanie zawsze równie żywotna i bogata i ponętna i niezmienna, czy to będzie rok 1910 czy też 2010. Jest to życie z przyrodą.

Przez życie z przyrodą rozumiem nie wyjeżdżanie za miasto, aby się na tle zieleni i kwiatów dobrze pobawić, albo żeby zwiedzić jakiś osławiony z piękności zakątek - lecz raczej ucieczkę od sztuczności życia miejskiego, ucieczkę do swych braci i siostr - drzew, strumieni, skał, mgieł, gwiazdnych lub bezgwiazdnych nocy. Tak uciekałyśmy w pierwszych latach harcerstwa od siedzib ludzkich, aby w namiocikach własnego wyrobu spędzić parę dni lub tygodni wśród świata stworzonego nie ręką ludzką lecz Boską.

To było uczenie się alfabetu, który z czasem miał nam dopomóc w zrozumieniu tych nieśmiertelnych wartości, które tak pięknie są ujęte w prawie harcerskim". ...

Wydział Obozów ma głos.

Kontynuując myśli zawarte w powyższej przedmowie, nasuwają się nam następujące refleksje.

Założyciel ruchu Skautowego Lord Baden Powell oraz oboje Małkowscy wskazują nam, że zbliżenie młodzieży do natury, wyprowadzenie jej w pole, na "żono natury" odgrywa ogromną rolę z punktu widzenia wychowawczego w metodyce harcerskiej.

W moim pojęciu odgrywają tu rolę dwa zasadnicze czynniki:
I - czynnik "niezwykłości" - odrębność od życia w świecie codziennym, przycywilizowanym, gdzie wszystko jest do maximum ułatwione. Postawienie dziewczynki wobec trudności życia obozowego wprowadza ją w element przygody. Nie obawiamy się (w granicach bezpieczeństwa) stawiania jej w sytuacji gdzie musi sama myśleć jak zorganizować życie swoje i zastępu.

Prawdziwy obóz, gdzie wszystko począwszy od szałasu, w którym się spało, a skończywszy na wszystkich innych urządzeniach obozowych winien być organizowany dla starszych dziewcząt z inicjatywą. O takim obozie w Spuny pisze dhna Olga Małkowska w czytance "Ogniw" Nr.3 "Przy Harcerskim Ognisku". Taki obóz wyzwala w uczestniczce wszystkie jej możliwości w dziedzinie zaradności i inicjatywy ...

Dla dziewcząt młodszych urządzano dawniej kolonie. Kolonie dla harcerek miały rozkład dnia o programie czysto harcerskim. Wprowadzały dziewczynkę w ciekawy i nowy dla niej świat przygody i dawały możliwość prowadzenia gier i ćwiczeń polowych i przygotowywały ją do obozu.

Było to w okresie kiedy nie było jeszcze zorganizowanej pracy zuchowej. Obecnie, kiedy zuchy wyjeżdżają na kolonie, następnym etapem kiedy dziewczęta przechodzą do drużyny harcerek jest obóz.

Co powinien obóz dać dziewczynce?

Przed wszystkim atmosferę przygody i nowości. Spanie pod namiotem, warta, budowa urządzeń, prace obozowe ale spośród tego najważniejszym czynnikiem jest konfrontacja dziewczynki z przyrodą, zapoznanie jej z tajemniczym i pięknym światem natury. Krajobraz, drzewa, kwiaty i trawy, wszystko to co nas otacza, wszystko to co jest dziełem Stwórcy, co ma głęboki sens i co w łańcuchu ewolucji jest ogniwem w dążeniu do doskonałości. Trzeba to umieć pokazać i pomóc zrozumieć każdej dziewczynce, która jest na obozie.

I znów odsyłam drużny do wspomnianej czytanki "Ogniw" "Przy Harcerskim Ognisku" gdzie dhna hm. J. Mękarska mówi o "kwiatkach i drzewach". Opowiadanie to jest sposobem (z punktu widzenia metodyki harcerskiej) jak można zainteresować dziewczęta roślinami i drzewami napozór b. mało interesującymi.

Program pracy obozu (o którym myśli przede wszystkim każda prowadząca) powinien być całkowicie związany z życiem na łonie natury. A więc należy go oprzeć w pierwszym rzędzie na zdobywaniu sprawności polnych i przyrodniczych. Umieć otworzyć oczy dziewczynki i zachęcić ją do patrzenia na to co ją otacza, nauczyć ją szanować i kochać przyrodę - to jeden z najważniejszych celów obozu.

II - Czynnikiem równie ważnym to atmosfera obozu. Dążenie do tego ażeby wszystkie uczestniczki były szczęśliwe - jest trudne do osiągnięcia ale należy się o to starać. Ciągłe "stawanie na bacność", raporty, t.zw. "meldowanie się" (często zaczerpnięte z paramilitaryzmu od harcerzy) nie sprzyjają atmosferze swobody i radości. Karność musi wypływać z głębokiego zrozumienia, że każda grupa ludzi musi być zorganizowana i podlegać jednostce ażeby panował ład i harmonia - a nie z narzucenia zewnętrznych objawów dyscypliny obozowej.

Przeżycia obozowe pozostają na całe życie i wiążą sentymentem z organizacją. Jeśli teraz widzi się "przyprószone siwizną skronie" w naszej organizacji, to w dużej mierze zawdzięczać to możemy atmosferze i przeżyciom obozowym.

Pierwszy obóz dla każdej z nas jest sam w sobie "przeżyciem" i nigdy się o nim nie zapomni. Na następnych obozach zawsze się coś "przeżywało" i wrażenia te na zawsze nas z harcerstwem wiążą.

"Węzełkowa" dyskusja.

Nie wszystkie drużny do których specjalnie apelowałyśmy o zabranie głosu w dyskusji na temat obozu odpowiedziały, ale zato przysłały swoje wypowiedzi też i inne drużny.

Z otrzymanych listów przytaczamy co ciekawsze myśli.

Była drużynowa drużyny "Wisła" z hufca "Bałtyk" w Londynie pisze:

..."Obóz jest zakończeniem całorocznej pracy drużyny, a nie oderwaną od życia drużyny imprezą. Otoczenie przyrody, wspólne życie wesołej siostrzanej gromadki, sprzyja dobrej atmosferze.

Tak, na obozie powinno być wszystkim dobrze.

Obóz, to jednocześnie sposób spędzenia wakacji. Dziewczęta muszą nabrać sił i zdobyć zapas zdrowia na okres zimy. Dobrze wybrane miejsce na obóz, (pamiętajcie, żeby nie było wilgoci), zdrowa woda do picia, plan dnia, który zapewni uczestniczkom dostateczną ilość snu, - to są konieczne warunki zdrowego obozu.

Zycie na obozie stwarza wiele możliwości wychowawczych: a więc daje dziewczynkom wyrobienie umiejętności współżycia, praca dla innych, dla gromady - wyrabia poczucie służby, dalej wyrabia zaradność i umiejętność organizowania sobie życia.

Obóz powinien dać dziewczętom piękne przeżycia, które zostaną na długo w ich pamięci.

Przeżycia te daje między innymi bezpośrednio współżycie z przyrodą. Przecież na obozie przyroda otacza nas. O świcie słyszysz głosy ptaków, starasz się je rozpoznać. Czy pamiętasz wycieczkę do lasu, a płonące w słońcu zbocze wzgórza, porośniętego wierzbówką, które cię zachwycało?

Dalej "bieg harcerski", który da okazję do przygód, gry polowe itd.

W czasie trwania obozu każda z nas ma możliwość zastosowania wiadomości z techniki harcerskiej. Węzły stają się zrozumiałe i potrzebne, wygodne urządzenie naszego "letniego domu" wymaga zastosowania pionierki itd.

Wreszcie życie obozu przepojone jest polską atmosferą. Od hymnu "Kiedy ranne wstają zorze" do wieczornej modlitwy nie można się pomylić. To jest polski obóz.

No i ogniska.

Obok ognisk przygotowanych, ognisk z pokazami dla rodziców lub dla gości jakże ważne i miłe są te codzienne ogniska we własnym zespole. Gawęda drużynowej lub pogawędka, pytania dziewcząt - te ogniska są cennym czynnikiem życia się zespołu i dają wiele możliwości wychowawczych.

Zycie obozu powinno być radosne. Wytwarzają tę atmosferę żyte ze sobą zastępy i ten humor harcerski, który się przejawia w dowcipie i układanych piosenkach: nawet na temat niepowodzeń."

Druhna Irma Paluchowa z G.K.Harcerek pisze:

... "Moim zdaniem wszystkie ważne rzeczy zawierają się w jednej, którą jest dobrze przygotowany program.

Ważne jest dla mnie, żebym wiedziała kilka miesięcy naprzód jaki obóz mam prowadzić, jakie są te dziewczęta z którymi jadę. W tej dziedzinie drużynowa czy hufcowa, która jedzie z własnymi dziewczętami, które dobrze zna, ma ułatwione zadanie - nie musi zbierać o nich z takim trudem informacji, jak instruktorka, która jedzie na obóz z dziewczętami z hufca korespondencyjnego, lub z innej chorągwi.

Najpierw więc zbieram informacje o "materiale ludzkim", który ma mi być powierzony, staram się też jak najwcześniej poznać teren, na którym będziemy obozować. I już te kilka miesięcy naprzód zaczynam układać program. Przemyśliwam sobie nad obozem w różnych wolnych chwilach - dawniej przy praniu czy zmywaniu, teraz w czasie wolnej lekcji albo nawet podczas nudnego wykładu. W całkiem wolnych chwilach zaglądam do Wyrobnka albo Jezierskiego a także do obozowych książek pracy z poprzednich obozów, i skąd tylko się da czerpię pomoc i natchnienie, notując od razu każdy projekt lub tylko początkową myśl. Przy tej pomocy i z tego natchnienia i z czasu poświęconego na przemyślanie powstają te najbardziej ciekawe i udane gry i ćwiczenia, które nieraz wymagają różnych przygotowań i których nie można było by przeprowadzić, gdyby przyszedł na myśl w ostatniej chwili, kiedy to - jak czasem na obozach bywa - program układa się wieczorem poprzedniego dnia na dzień następny.

Ważną rzeczą dla mnie jest, aby program był tak ułożony, żeby uczestniczki nie miały kiedy obijać się i nudzić. Potrafią wtedy dobrze zużytkować swój programowy "czas wolny" i chętnie widzą jego koniec wiedząc, że je zawsze czeka jakieś ciekawe doświadczenie, gra, wycieczka, czy zajęcia sportowe.

Program tak wypełniający dni musi być bardzo skrupulatnie przemyślany i rozłożony, ażeby dziewczęta nie przemęczyły się. Moją ambicją zawsze jest dążenie do tego, żeby harcerki wróciły z obozu do domu rzeźkie a nie wyczerpane. Obóz to jak dobra lekcja gimnastyki, lub tej, którą obecnie studiuje, "sztuki ruchu" - która nie ma zwalić z nóg, ale przeciwnie - rozprężyć całe ciało, potem przećwiczyć je, dodać organizmowi sprężystości i hartu. Po takiej godzinie człowiek czuje się w lepszej formie. Tak i po obozie harcerka nie powinna odsypiać przez tydzień, ale przeciwnie - przyzwyczajwszy się - wstawać o godzinie pobudki obozowej, rzeźka i pełna zapału do życia.

Zgadzam się z Wyrobkiem, że noc jest przeznaczona dla harcerek na spanie, a nie na ćwiczenia, i dlatego ćwiczenia, które chcemy przeprowadzić w ciemności należy planować na czas natychmiast po zapadnięciu zmroku, a nie budzić dziewcząt z zasłużonego snu. A i tak jeszcze ostatnie z tych wieczornych ćwiczeń, czy też "nocne" przyrzeczenie planuję na kilka dni przed końcem obozu, żeby dziewczęta zdążyły się odespać, odpocząć i nabrać sił na ciężką robotę zwijania obozu. Tę robotę też rozkładałam jak się da, aby nie było zbyt ciężkiej harówki ostatniego dnia.

Wielką zaletą zawczasu przygotowanego dokładnego programu jest także i to, że i Komenda na obozie się nie przemęcza, gdyż nie ma potrzeby nocnych narad nad programem następnego dnia, które to narady - jeśli natchnienie nie przychodzi na zawołanie - przeciągają się nieraz do późnej nocy. Takie ciągłe niedosypianie musi się odbić na cierpliwości i humorach obsady, co wpływa też na nastrój całego obozu. A tak Komenda radzi tylko nad drobnymi zmianami lub przesunięciami w programie, których wymagają jakieś nieprzewidziane okoliczności lub stan pogody."

Druhna Marzenna Piskozub z Australii pisze:

..." Pomijając sprawy kwaterunkowe, wyżywieniowe itp., za najważniejszy czynnik uważam przeżycia. One, silnie pozostając w pamięci, wykuwają niezatarte znamiona na charakterach harcerek, a właściwie stwarzają charakter harcerki.

Każdą chwilę dnia obozowego, powinien wypełniać umiejętnie ułożony program zajęć. Harcerka, w każdej sytuacji, winna robić coś dla innych lub dla swego zastępu, mając dla siebie minimalną tylko ilość czasu. Odczucie własnej użyteczności i zaradczości - to niezmiernie budujący moment.

Dla dziewcząt starszych (od lat ok. 15) należy pamiętać dodatkowo o pierwiastkach romantycznych. Opowiadania, dyskusje, a przede wszystkim wspólne gawędy przy ogniskach, mogą być niezmiernie miłe i pożyteczne, gdy uprzednio przeżyły harcerki jakąś niecodzienną przygodę. Np. wyprawę na powitanie dnia, w której, rozproszone, indywidualnie nadsłuchiwały odgłosów budzącego się dnia i obserwowały brzask. (Przyroda tutaj jest najżywsza rano, podczas gorącego dnia wszystko zamiera). Nadanie odpowiedniego charakteru ogniskom, jest, w naszych australijskich warunkach, bardzo ważne ale niełatwe. Ogniska nasze są najczęściej namiastką tego, co widzą harcerki w innych krańcach świata (ach, jak nam, pamiętającym "dawne" czasy, tego brak). Podczas lata, ze względu na niebezpieczeństwo pożarów, czasem całymi tygodniami nie wolno palić otwartego ognia, więc zasiadamy przy odpowiednio uszykowanych lampionach. Dotyczy to południowo-wschodniej Australii, w innych terenach, letnie ulewy i powodzie stwarzają odmienny rodzaj trudności.

Jednak obcowanie z tutejszą, nieco zagadkową naturą, ma swój specyficzny urok i wzbogaca w przeżycia nawet najbardziej wytrawne dusze harcerskie. "

Druhna Ewa Petruszewicz z W. Brytanii pisze:

... "Co jest na obozie według mnie najważniejsze - oprócz oczywiście żadnej pogody, na którą jeszcze nie mamy wpływu?"

1. Przede wszystkim dokładne opracowanie całego programu obozu przed wyjazdem, bo siedząc po nocach Komenda nic już mądrego nie wymyśli. Chodzi tu o dokładne opracowanie zbiórek, gier terenowych, nawet biegów i ćwiczeń.

Oczywiście, że zajdą różne zmiany, ale gdy się ma program to zawsze można łatwo zmiany przeprowadzić. Niech dziewczęta nie czują nigdy, że Komenda "już nie wie, co z nimi zrobić", bo wtedy wszystko się łatwo rozłązi.

Tak samo dokładnie trzeba opracować stronę kuchni i sprzętu.

2. Trzeba się postarać o dobry temat na cały obóz, a najważniejsze to moment otwarcia obozu, a dla dziewcząt domyślanie się o co właściwie tej Komendzie chodzi! Tematów jest mnóstwo - czy to wieś góralska, osada staro-słowiańska, oddział A.K., a może w tym roku powstanie styczniowe?

3. Uważać, by wszystko na obozie, tak jak oczywiście w całej naszej pracy, było robione z wyraźnym celem, np. nie przesadzać z ilością raportów i musztrą.

4. To nie jest najmniej ważne, choć na końcu. Dążyć do tego, aby zespół Komendy był zgrany, żeby było wystarczająco sił, czyli 2 osoby na obóz 20-25 osobowy, a na większy przynajmniej 3. Wyraźnie zaznaczyć funkcje i rozdział zajęć już przed obozem, aby nikt sobie po palcach nie deptał, bo to bardzo psuje całą atmosferę obozu. Tam gdzie panuje zgoda w Komendzie, tam będzie panowała właściwa postawa w całym obozie".

Druhna Hela C. phm. z Francji pisze:

... "Na pytanie co jest najważniejsze w przygotowaniu obozu moja odpowiedź jest: - WSZYSTKIE NIEWAZNE RZECZY.

Wyobrażam sobie, że każda z druhen w tym miejscu uśmiecha się ironicznie, ale mam nadzieję, że jak dokładniej wyjaśnię o co mi chodzi, to wtedy niejedna z Was przyzna mi rację.

O rzeczach ważnych, zasadniczych, napewno nie zapomnimy, w najgorszym razie zawsze ktoś zdąży nam przypomnieć. Nie zapomnimy napewno wybrać terenu, ułożyć program, zamówić transport, czy dostawę żywności.

Ale wszystkie inne sprawy, te mało ważne, łatwo mogą być przeoczone, a przecież na pojęcie udanego obozu składają się wszystkie czynniki i te ważne i te mniej ważne. A więc pamiętajmy też i o "nieważnych szczegółach".

Dla przykładu : - nie zapomnijmy:

- zabrać budzik, bo jeśli zaśpimy choćby tylko 20 min., to wystarczy, żeby powstał bałagan.

- żeby służbowe w kuchni miały zawsze chusteczki na główne, bo inaczej szczególnie przy dzisiejszych fryzurach i na wietrze często zupa będzie z "włoskim" makaronem.

- żeby narzędzia były naostrzone. Nie ma gorszej rzeczy jak tępa piła lub siekiera.



- rozplanować obóz wcześniej, żeby w momencie stawiania namiotów wszystko już było ustalone.

- żeby ilość miednic do mycia się była wystarczająca. W innym wypadku przewidziane 1/2 godz. na mycie wystarczy zaledwie na 1/2 ogonka.

- że drużynowa też człowiek i nawet na obozie powinna choć trochę spać w nocy.

Tych drobnych i "nieważnych" spraw jest b. wiele i choć każda z nich sama jest naprawdę "nieważna" przeoczenie ich napewno odbije się b. ujemnie na ogólnej atmosferze obozu. "

Wszystkie powyższe spostrzeżenia są b. trafne i słuszne i niewątpliwie muszą być wzięte pod uwagę. I choć w większości są to rzeczy znane, któraś może powie - nic nowego nie wymyśliły - tymniemniej wydaje nam się b. słusznym teraz właśnie w "przededniu" obozu, uświadomić sobie raz jeszcze te "oczywiste" rzeczy.

Jest jeszcze jedna sprawa na którą chcemy zwrócić uwagę. Niektóre drużyny podkreślały w swych wypowiedziach, jak ważnym jest, by na obozie każda dziewczynka czuła się naprawdę dobrze. To bardzo ważne. Dlatego też starajmy się myśląc o obozie patrzeć nie tylko oczami doświadczonej instruktorki, ale też oczami harcerek, które na obóz iadą, dla których ten obóz jest urządzany. Postawmy sobie pytanie, czego dziewczęta spodziewają się od obozu? Co je najbardziej cieszy?

Poniżej podajemy przykładowo odpowiedzi dwu harcerek na pytanie: " co lubisz na obozie harcerskim? "

Dzida ma lat 15, była na obozie 3 razy:

..." Lubię obóz i życie na nim. Samo rozbijanie obozu nie bardzo lubię ale raporty, zajęcia, ogniska i gry polowe strasznie lubię. Najbardziej gry polowe nocne. Chociaż na alarm nie bardzo mi się chce wstawać, ale gdy wstanę i rozbudzę się to gra zaczyna być ciekawa, interesująca. Idę wtedy w niewiadome - od listu do listu - nie wiedząc co mnie po drodze czeka.

Lubię ogniska wieczorem, gdy ciemno, ogień trzaska a drużna opowiada - a my zasłuchane siedzimy i słuchamy jak to było gdy nas jeszcze na tym świecie nie było.

Raporty rano i wieczór i wciąganie i ściąganie flagi są momentami niezapomnianymi, ponieważ jest to wyróżnienie wciągając albo ściągając sztandar.

Wszystkie prace na obozie, np. stawianie namiotów i kopanie dołów są raczej ciężkie i nie pociągające, ale trzeba je odbyć, aby móc spędzić parę miłych tygodni razem z koleżankami."

Krysia jest zupełnie młodziutką harcerką, ma lat 12 i na obozie była dopiero raz.

..."Po długim roku nauki w angielskiej szkole, z wyjątkiem polskiej szkoły w soboty, tak bardzo chce się być z polskimi koleżankami, szczególnie z tymi, z którymi się rzadko widzi, bo tylko podczas wakacji.

Chce się być w otoczeniu właśnie tak innym od Angielek, bo podczas obozu staramy się mówić po polsku i śpiewamy polskie piosenki.

Podoba mi się to, że to jest życie inne niż w domu i napewno nie takie jak gdybym pojechała gdzieś na letnisko z rodzicami lub bez, ale nie z harcerkami. Samo spanie w namiocie i życie w siedem lub sześć obok siebie, w bałaganie, który trzeba dociągać, bo oboźna albo drużna komendantka wpadnie i zastanie, że coś nie jest tak jak powinno być.

Lubię też nasze współzawodnictwo między zastępami czy w robocie obozowej, czy w ćwiczeniach, czy też w pokazach na ogniskach. Podobają mi się biegi nocne i dzienne, bo są bardzo interesujące i zawsze coś nowego.

Często przy tym zdarzają się różne przygody, przeważnie wesołe i potem mamy tyle do gadania i śmiechu.

Bardzo też lubię ognisko wieczorem; gdy wokoło ciemno jest, a ognisko rozświetla naokoło siedzących. Wtedy gdy drużna mówi nam jakąś gawędę jest tak tajemniczo i bardzo przyjemnie, dużo przyjemniej niż na kominku w sali, nawet jeżeli jest zimno. A jeśli pada deszcz i musimy być w namiocie, to też przyjemnie, bo śpiewamy wtedy jeszcze głośniej, aby nie było przykro, że deszcz pada. "

Wszystko to co przed chwilą było powiedziane, zarówno przez instruktorki jak i przez harcerki, choć bardzo ważne, nie jest i nie może być żadną receptą. Bo każdy obóz w dużej mierze zależy też od indywidualności instruktorki prowadzącej go. Powyższe wypowiedzi niech będą nie receptą, do ślepego powtarzania, ale bodźcem, który zmusi każdą z nas wyjeżdżającą na obóz do głębszego zastanowienia się.

Są jednak pewne rzeczy, powiedzmy "zwyczaje" związane z obozem, które u nas obowiązują, które musimy przestrzegać. Wszystko to zawarte jest w Regulaminie Obozowym.

Regulamin Obozowy, (który jednocześnie rozsyłamy) obowiązuje w Organizacji Harcerek od czerwca 1953 roku. Na ostatnim zebraniu G.K. Harcerek w dniu 7.5. 1963 r. Regulamin ten został ponownie przedyskutowany i trochę uzupełniony.

W NASTĘPNYM "WĘZEŁKU" podamy odpowiedzi na zapytania niektórych druhen, oraz wypowiedzi druhen, które napłynęły do "Węzełka", a nie są związane bezpośrednio z obozem.

Składnica harcerska ma jeszcze trochę numerów książeczki "Przy harcerskim ognisku" - wyd. biblioteczka Ogniw N.3 - cena 1/6.

Wszystkim Druhnom życzymy r a d o s n e j o
o b o z o w a n i a .

CZUWAJ!

Główna Kwatera Harcerek



5 oz man

8 oz dr. fruit

1/2 p cold

small tin of cream usually
actualy 1/2 tin. of each

5 oz plain flour

vegetarian i. flour

3/4 h. 30T

Choc. atm.

Down and a m.

Old London Rd

until middle of Sept.
from middle of July
not too deep
have meat.
" Veggie suppers
" Chinese "